

13. Historia dogmatu wniebowzięcia Marii



Podobnie długiej ewolucji podlegała nauka o wniebowzięciu Marii i jej niebieskim orędownictwie. Nie trzeba dodawać, że najwcześniejsza wzmianka o wniebowzięciu pochodzi z IV wieku po Chr. Im dalej od źródła, z tym większą pewnością Kościół sławi i obwieszcza godność „Wniebowziętej” jako „Królowej Niebios”, pełnej współczucia „Pośredniczki łask wszelkich”.

„Brak zainteresowania się osobą Marii w pierwszych czasach chrześcijaństwa i brak danych historycznych uskrzydlił legendę. Ze stulecia na stulecie legenda rośnie, a Grzegorz z Tours (XVI w. – u.m.) z dziecięcą naiwnością opowiada niby o jakimś fakcie historycznym, że ... w godzinie śmierci przybył Jezus, zbliżył się do łoża umierającej, zabrał duszę swej matki i oddał ja archaniołowi Michałowi. Ale po pogrzebie przybył jeszcze raz z aniołami, zabrał ciało Marii i przeniósł je do raju” [Tamże, str.35].

Legenda o wniebowzięciu Marii i ukoronowaniu jej na królowę niebios uwieńczona została – po niezwykle długim czekaniu – zasłużonym rezultatem. W połowie XX wieku ogłosił ją uroczyście papież Pius XII jako dogmat wiary katolickiej. Wniebowzięcie Marii oraz jej kult jako „Orędowniczki”, piastującej najwyższą spośród stworzeń godność w hierarchii nieba, posiada głębokie religijno-psychologiczne podłoże, analogiczne do kultów pogańskich. Okazuje się bowiem, że na pewnym szczeblu rozwoju pogańskich religii, wyznawcy panteonu bóstw o d w r a c a j ą się od surowych i sprawiedliwych bogów pod opiekuńcze skrzydła miłosiernych bogiń:

„Zjawisko jest typowe i powtarza się bezustannie. W Babilonii

od bóstw, magów i astrologów lud odwraca się ku miłosiernej Isztar ... W Grecji około szóstego wieku przed Chrystusem Olimp ze swoimi nieśmiertelnymi i potężnymi bogami traci zaufanie na rzecz bóstw dawnych, osobliwie bogini-matki Demeter ... To samo powtarza się w Egipcie z boginią Izydą, która miłościwie piastuje na swym łonie boskie dzieciątko Horusa ... W krajach Azji Mniejszej królowa niebios i bogini-matka wypiera stare potężne bóstwa kapłańskie, a w światowładnej Romie obywatele i obywatelki ... wyznają skwapliwie wiarę w Izydę, Astartę, Isztar, Demeterę ... Człowiek w niedoli nie jest filozofem, który by cierpliwie i żmudnie dochodził, jaka jest istota Boga i jakie są jego przymioty ... Strapiony człowiek szuka przede wszystkim miłosierdzia, które może pomóc i chce pomóc. Cóż z tego, że Zeus jest ojcem bogów i ludzi, a Demeter jednym z bóstw zapomnianych, kiedy właśnie Demeter może wybawić od cierpienia i śmierci ... I co to obchodzi cierpiącego, że Szamasz, bóg słońca, jest potężny i mądry, że on to dał Hammurabiemu przedziwne mądre ustawy, kiedy Isztar ... miłosierdziem swoim przewyższa wszystkie bogi! W Egipcie, w Rzymie, Kartaginie, gdziekolwiek człowiek cierpiał, tam znajdowały się miłosierne, dobrotliwe boginie, gotowe pomagać, orędownąć, bronić i ratować ... Pod względem psychologiczno-religijnym jest to zupełnie zrozumiałe i uzasadnione" [Tamże, str. 41-43].

Ucieczka pod skrzydła miłosiernych bogiń jest następstwem błędnych wyobrażeń o bóstwie i doprowadzenia religijnych pojęć do absurdu. W pogaństwie inaczej być nie może. Gdy Kościół dopuścił się zniekształcenia prawd apostoelskich – a w tym także prawdy o Ojcu miłości – nie dziwi nas, że kult Marii napotkał na grunt podatny i doznał bujnego rozkwitu. Katolicyzm nie zna Boga miłości, który „Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (J 3,16). Jest to Bóg surowy i mściwy, żądający satysfakcji, karzący swe ofiary ogniem czyścicowym i zsyłający niewiernych na wieczne tortury i męki. Każdy grzech trzeba odkupić czynem ciężkiej pokuty. W tej sytuacji lud

szukał miłosierdzia i znalazł go w Marii. Powstanie kultu Marii Panny „jako Królowej niebios, Królowej patriarchów, apostołów, męczenników, jako orędowniczki i miłosiernej Pani świata był nieunikniony” [Tamże, str.42]

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” 1963 str. 202-203